VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 55)**

z dnia 5 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 55)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Witolda Czarneckiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra cyfryzacji na temat projektu mDokumenty – przedstawienie projektu i harmonogramu jego wdrożenia;

– informacja ministra cyfryzacji na temat projektu e-dowód – przedstawienie projektu i harmonogramu jego wdrożenia, oraz informacja o współpracy Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w zakresie wymiany dowodów osobistych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Streżyńska** minister cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Zdzikot** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kister** dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i e-Zdrowia Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Grażyna Strojek** główny specjalista w Departamencie Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jarosław Siekierski** zastępca dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej Komendy Głównej Policji, **Mariusz Stolarz** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Robert Malicki** członek zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wraz ze współpracownikami, **Dariusz Kozłowski** wiceprezes Centrum Prawa Bankowego i Informacji, **Kamil Wójcik** wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej, **Piotr Brewiński** radca prawny w Zespole Systemów Płatniczych Bankowości Elektronicznej i Bezpieczeństwa Banków Związku Banków Polskich, **Michał Tabor** ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Alicja Gast, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dzień dobry państwu, otwieram 55. posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam serdecznie panią Annę Streżyńską, ministra cyfryzacji, pana Karola Okońskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji oraz pana Tomasza Zdzikota, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Równie serdecznie witam wszystkich pozostałych gości oraz państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum.

Porządek posiedzenia przewiduje dwa punkty. Pkt 1 to rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat projektu mDokumenty – przedstawienie projektu i harmonogramu jego wdrożenia, a pkt 2: rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat projektu e-dowód – przedstawienie projektu i harmonogramu jego wdrożenia, oraz informacji o współpracy Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w zakresie wymiany dowodów osobistych. Przedstawiony porządek został doręczony paniom i panom posłom. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian.

Przystępujemy do realizacji pkt 1 porządku dziennego. Uprzejmie proszę panią minister cyfryzacji Annę Streżyńską o przedstawienie informacji na temat projektu mDokumenty.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić informację na temat mDokumentów, czyli projektu, który realizujemy w Ministerstwie Cyfryzacji, a który to projekt zbliża się do bardzo istotnego momentu, tzn. wdrożenia pilotażu. Pozwoli on na zweryfikowanie założeń usługi i sposobu jej funkcjonowania na podstawie doświadczeń zebranych w trzech polskich gminach. Pozwolę sobie powiedzieć państwu kilka zdań na temat walorów i korzyści wynikających z tego projektu, a następnie przedstawimy prezentację, która w szczegółach opisze, w jaki sposób będzie działał mechanizm mDokumentów, jak wdrożenie będzie rozłożone w czasie i jak ma wyglądać planowany harmonogram realizacji oraz poszczególne etapy wdrożenia. O tych kwestiach opowie państwu pan Arkadiusz Szczebiot, który jest szefem pionu IT w Ministerstwie Cyfryzacji.

Jak państwo możecie zauważyć na wyświetlanym slajdzie, wyróżniliśmy pięć podstawowych aspektów, które uwzględniamy w realizacji tego projektu. Praktycznie rzecz biorąc, bierzemy je pod uwagę w wielu projektach realizowanych w Ministerstwie Cyfryzacji. Istnieje bowiem szereg projektów, których celem jest zaoferowanie użytkownikom komfortu realizacji ich uprawnień i obowiązków. Mam w tym momencie na myśli klientów i urzędników bezpośrednio zaangażowanych w proces realizacji e-usług administracyjnych oraz usług użyteczności publicznej.

W miarę jak nasze państwo się rozwija, rośnie liczba usług i dóbr, które wymagają poświadczenia tożsamości. Dzieje się tak z różnych przyczyn. Jedną z nich jest często uszczelnienie procesu i uzyskanie tzw. efektywności kosztowej. Tego typu dobra i usługi wymagają poświadczenia uprawnień, a następnie autoryzacji oświadczenia woli, którego efektem jest później jakieś świadczenie ze strony administracji albo jednostki publicznej. Może to być usługa, decyzja administracyjna, zaświadczenie lub świadczenie finansowe. Zamierzamy wprowadzić ułatwienia dla obywateli, zgodnie z naszymi zapowiedziami z początku kadencji, czyli zgodnie z ideą rozwoju państwa usługowego. Wspomniane ułatwienia polegają na tym, że obywatel nie będzie już zobowiązany do noszenia przy sobie plastikowych dokumentów ani tym bardziej dokumentów papierowych, co nie jest przecież wcale rzadkie. Zamiast tego Polacy będą mogli się legitymować, a w kolejnych etapach realizacji projektu potwierdzać posiadane uprawnienia, wykorzystując w tym celu usługę cyfrową.

Projekt mDokumenty ma przede wszystkim dostarczyć obywatelom do wykorzystania narzędzie, które będzie równoważne z obecnie używanymi plastikowymi dokumentami. Pozwoli ono na prezentację i potwierdzenie tożsamości albo na przedstawienie posiadanych przez obywatela uprawnień. Zastąpi to oczywiście dokumenty plastikowe i papierowe, ale nie wyeliminuje ich z obrotu całkowicie. Po pierwsze dlatego, że ich użyteczność pozostanie cały czas bardzo aktualna, szczególnie w przypadku tych obywateli, którzy będą chcieli nadal się nimi posługiwać, albo dla których usługa cyfrowa okaże się zbyt skomplikowana lub w ich ocenie nie będzie dostatecznie wartościowa, aby uzasadniała wysiłek i trud potrzebny do jej skonfigurowania i nauczenia się od zera. Przede wszystkim chodzi w tym momencie o tzw. starsze pokolenie, czyli osoby, które nie mają na co dzień do czynienia z nowoczesnymi technologiami. Liczymy się z tym, że tacy obywatele pozostaną przy tradycyjnej analogowej usłudze, czyli plastikowych lub papierowych dokumentach. Oczekujemy jednocześnie, że młodsze pokolenie Polaków, które jest nastawione na korzystanie z nowoczesnych usług i chętnie uwolni się od zbędnych formalnych obciążeń, okaże się być pokoleniem przełomu. Dziś znajdujemy się bowiem w takim momencie, że dokonuje się szybka migracja w kierunku coraz większej ilości mobilnych zastosowań. Na razie jest to głównie widoczne w biznesie, ale pierwsze aplikacje usługowe stopniowo zaczynają się pojawiać na smartfonach w codziennym użytku. Jako przykład można wskazać „Moją komendę”, realizowaną przez MSWiA, albo „Obywatel.gov.pl”, z którego można korzystać na smartfonach, ponieważ jest już dostosowany do parametrów urządzeń mobilnych.

Usługa mDokumentów będzie również poważnym ułatwieniem dla administracji. Dzięki niej administracja uzyska łatwiejszą i bardziej spójną metodę dostępu do danych znajdujących się w państwowych rejestrach oraz w systemach dziedzinowych, które obsługuje lokalna administracja samorządowa. Wspomniany dostęp będzie świadczony przy pomocy platformy integracji usług i danych, która to platforma została zatwierdzona do realizacji przez Komitet Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji. Umożliwia ona integrację danych z wielu rejestrów w ramach jednego procesu usługowego w taki sposób, żeby klientowi ułatwić realizację usługi, a przede wszystkim ułatwić wypełnienie danymi odpowiednich formularzy. Rozwiązanie to promuje elektroniczny obrót danymi zamiast obrotu papierowego i tym samym wpisuje się w podstawowe założenia Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Przede wszystkim prowadzi do zmniejszenia kosztów administracji i spadku obciążeń administracyjnych, do obniżki kosztów transakcyjnych po stronie biznesu, a dzięki udostępnianiu informacji i danych pozwoli na stworzenie nowych możliwości sprzyjających wykorzystaniu przedsiębiorczości obywateli. Pozwoli również na wykreowanie informatycznych specjalizacji właściwych dla polskich specjalizacji inteligentnych. Rozwiązanie, o którym mowa, umożliwi także wygenerowanie oszczędności w skali państwa w efekcie przejścia na obrót elektroniczny oraz pozwoli na oszczędność czasu pracowników administracji publicznej i obywateli.

Szanowni państwo, warto podkreślić, że projekt ogranicza ryzyko wynikające z wykorzystywania dokumentów w formie papierowej, które jak wiadomo są podatne na fałszerstwa lub zwykłe zgubienie. Dane, do których mamy dostęp, mówią że spośród dokumentów poświadczających status wykształcenia nawet 10% może być dokumentami fałszywymi. Kanał elektroniczny jest bezpieczniejszy i pewniejszy, ponieważ odsyła on do źródeł referencyjnych, w których uprawnienia są potwierdzone. Dzięki temu jest on o wiele bardziej wiarygodny. Ważne jest również to, że umożliwia on koncentrację po właściwej stronie, tzn. po stronie transakcyjnej, wysiłku ponoszonego na rzecz uszczelnienia systemu. Niekoniecznie trzeba więc wyłącznie zabezpieczać źródła danych. Naruszenia następują bowiem po stronie transakcyjnej i dopiero zamknięcie pętli usługowej w elektronicznej postaci sprawi, że po stronie transakcyjnej fraud, naruszenie prawa nie będzie możliwe, ponieważ przestanie być tak łatwe jak dotychczas.

Kanał elektroniczny umożliwia skoncentrowanie sił i środków na bezpieczeństwie transakcji. Mówiąc o transakcjach, mam na myśli zarówno transakcje finansowe, jak i dokonywane przez nas transakcje z administracją, tzn. wszystkie procesy usługowe wynikające z naszych uprawnień lub zobowiązań prawnych. Takie podejście jest na świecie coraz bardziej powszechne, nie mówiąc już o tym, że powszechnieje na terenie Unii Europejskiej. Zastosowanie dokumentów mobilnych w państwach Unii staje się rzeczą całkowicie normalną. Obserwujemy stały wzrost liczby osób, które korzystają z tych rozwiązań. Dotyczy to różnych dokumentów, które człowiek wykorzystuje w okresie swojego życia. Może to być dowód osobisty, dokumenty pojazdu i kierowcy, karta studenta, legitymacja uczniowska, karta emeryta i rencisty, w Polsce jest wydanych ponad 5 milionów takich kart, karta dużej rodziny i wiele innych dokumentów, które obecnie jedynie wypychają nasze portfele, albo są przez nas noszone w torbach i kieszeniach w postaci papierowych książeczek. Często są one gubione, fałszowane lub kradzione. Kanał elektroniczny umożliwia zabezpieczenie tych dokumentów i dokonanie przy ich pomocy transakcji wymagających poświadczenia tożsamości oraz autoryzacji oświadczenia woli.

Z mojej strony to na razie wszystko. W tej chwili chciałabym państwa zaprosić do obejrzenia prezentacji, która pokaże, jak ma działać mechanizm mDokumentów i jak wygląda harmonogram czasowy. Prezentację poprowadzi pan Arkadiusz Szczebiot, pełnomocnik do spraw IT w resorcie cyfryzacji.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo proszę.

Pełnomocnik ministra cyfryzacji d/s projektów informatycznych Arkadiusz Szczebiot:

Dziękuję. Szanowni państwo, zacznę od nawiązania do celów, które przedstawiła pani minister Streżyńska. Są one zakreślone dość szeroko i wyznaczają zadania Ministerstwa

Cyfryzacji w zakresie wspierania Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Jednym z wytycznych strategii pod naszym adresem jest ograniczenie obrotu papierowych dokumentów i ograniczenie obrotu gotówkowego, co ma się przełożyć na tempo wzrostu gospodarczego i uczynić polską gospodarkę bardziej nowoczesną i konkurencyjną. Całość projektu składa się oczywiście z bardzo wielu komponentów. Ministerstwo Cyfryzacji ma do odegrania stosunkowo niewielką rolę w całym procesie, ale nawiązując do szeroko nakreślonych celów, chciałbym państwu przedstawić dzisiaj informację o tym, jak widzimy realizację poszczególnych etapów projektu w zakresie naszych kompetencji. W prezentacji skupię się przede wszystkim na etapie I, ale projekt – ze względu na swoją naturę – jest złożony i wieloetapowy. O tym także wspomnę krótko w dalszej części prezentacji.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o harmonogram prac i ich zakres, to wynikają one w znacznej mierze z prowadzonych przez nas analiz. Obejmowały one kilka wymiarów. Pierwszy z nich to dostępne relacje, w których wykorzystujemy dane prezentowane obecnie na różnego rodzaju dokumentach i zaświadczeniach. Wyróżniliśmy trzy zasadnicze typy relacji, które stanowią przedmiot naszych zainteresowań. Są to relacje obywatel-sektor publiczny, relacje obywatel-obywatel i relacje obywatel-sektor prywatny. Na podstawie przeprowadzonych analiz doszliśmy do wniosku, że pierwszą powinna być relacja obywatel-sektor publiczny. Mimo, że wykonalność występuje we wszystkich trzech obszarach, a więc w każdym istnieje potencjał, to naszym zamiarem było podkreślenie, iż państwo potrafi działać nowocześnie. Chodziło nam o pokazanie, że nie tylko sektor prywatny jest w stanie efektywnie wykorzystywać rozwiązania mobilne. Uważamy, że realizując tego rodzaju projekty w sektorze publicznym możemy uzyskać bardzo konkretne korzyści. Oczywiście pozostałe relacje, tzn. obywatel-obywatel i obywatel-sektor prywatny, także znajdują się w obszarze naszych zainteresowań. Podczas prezentacji harmonogramu działań odniosę się do tych zagadnień i opowiem państwu, w jaki sposób i kiedy pojawią się one na rynku.

Proszę państwa, prowadząc analizy zwróciliśmy także uwagę na wymiar poszczególnych rodzajów dokumentów, które są dostępne. Dokumentów jest bardzo dużo. Ich bazą jest system rejestrów państwowych albo generuje się je na podstawie różnych systemów dziedzinowych i zawartych w nich danych. Mamy także w obrocie do czynienia z jeszcze innym rodzajem dokumentów. Jestem przekonany, że każdy z państwa posiada przynajmniej kilka, jeżeli nawet nie kilkanaście kart w swoim portfelu lub torebce. Brak odpowiedniego zaadresowania tematu korzystania z alternatywnych form prezentacji danych z różnego rodzaju systemów i rejestrów doprowadzi do tego, iż problem będzie stopniowo narastał. W naszej codzienności zacznie pojawiać się coraz więcej plastikowych kart. Częściowo wynikać to będzie z potrzeb administracji publicznej, a częściowo z potrzeb sektora komercyjnego.

Jeżeli chodzi o wymiary, w jakich ma funkcjonować nasze rozwiązanie, to ważną rzeczą jest uzmysłowienie sobie, że wpływają one bezpośrednio na to, jakie występują grupy interesariuszy wokół poszczególnych rozwiązań. Co za tym idzie, wybierane przez nas ścieżki realizacyjne muszą się nieco różnić i dlatego posiadają odmienny harmonogram wdrożenia. Ta różnorodność ma także oczywiście wpływ na zastosowane rozwiązania technologiczne, co należy w tym miejscu szczególnie podkreślić.

O wspomnianych rozwiązaniach technologicznych chciałbym powiedzieć nieco więcej, ponieważ jest to element, na który również, a może zwłaszcza, zwracamy uwagę jako Ministerstwo Cyfryzacji. Poza klasyfikacją generalną uwzględniamy również poziom wyposażenia społeczeństwa w instrumenty pozwalające na wykorzystanie nowoczesnych technologii. Ważne jest to, w jaki sposób Polacy korzystają z posiadanych telefonów komórkowych, jaka część populacji korzysta z tzw. smartfonów itd. W minionym roku, dokonując analiz za 2015 r., okazało się, iż zaledwie – lub aż – 57% populacji korzysta ze smartfonów. Pozostała część, z wyjątkiem 8% obywateli nieposiadających komórek, ale ta wielkość z roku na rok spada, korzysta ze starych urządzeń, tzn. telefonów komórkowych, które nie posiadają możliwości uruchamiania aplikacji mobilnej. Należy pamiętać, że technologia jest dziedziną bardzo dynamicznie zmieniającą się w czasie. Praktycznie bez przerwy pojawiają się nowe możliwości i musimy się do nich dostosowywać na bie-

żąco. Dotyczy to wszystkich rozwiązań, nie tylko tych, które dopiero powstaną, ale także tych, które już obecnie funkcjonują w ramach administracji publicznej. I właśnie to staramy się robić. Chcemy to przeprowadzać w taki sposób, że w ramach poszczególnych etapów realizacji projektu będziemy wdrażać technologie, z którymi obywatele są już zaznajomieni i do których posiadają swobodny dostęp. Chodzi o to, aby pokrycie populacji było bardzo wysokie. Jesteśmy oczywiście otwarci na nowe rozwiązania. Będziemy je wdrażać w kolejnych etapach projektu. Szczególnie zależy nam na takich rozwiązaniach, które obniżą koszty funkcjonowania poszczególnych mechanizmów i takich, które idąc z duchem czasu stworzą nam nowe możliwości dostarczania poszczególnych usług.

W trakcie dzisiejszej prezentacji, jak już wspomniałem, najwięcej uwagi poświęcimy etapowi I, ponieważ jest on najbardziej dopracowany i znajdujemy się w trakcie jego realizacji. Jeżeli chodzi o etap kolejny, to aktualnie definiujemy jego zakres. Przewidujemy w jego trakcie m.in. uruchomienie usługi *mobile connect* zamiast tradycyjnych sms-ów. Będzie o tym mowa za chwilę. Analizujemy także kwestię wytworzenia i uruchomienia aplikacji na smartfony, które umożliwią w pierwszej kolejności uruchomienie tzw. lekkich dokumentów, takich jak legitymacja szkolna, karta miejska, legitymacja studencka itd. W dalszym okresie przewidujemy naturalnie możliwość szerszego wykorzystania wypracowanych rozwiązań do prezentacji innego rodzaju dokumentów.

Na diagramie, który jest w tej chwili wyświetlany, możecie państwo zobaczyć, że pilotaż nowych technologii, takich jak *mobile connect*, planujemy rozpocząć w III kwartale bieżącego roku. Pełne wdrożenie jest przewidywane pod koniec roku. Powinno ono przynieść istotny spadek kosztów funkcjonowania naszych rozwiązań i nie chodzi tylko o rozwiązania z obszaru mDokumentów, ale także o te rozwiązania, które są już obecnie szeroko używane, takich jak na przykład profil zaufany, który jest wykorzystywany do logowania obywateli do systemów administracji publicznej. W IV kwartale tego roku planujemy także uruchomienie pilotażu aplikacji mobilnej, w ramach którego zaoferujemy pierwsze dokumenty, takie jak legitymacja studencka. Zakładając pozytywną realizację scenariusza, w I kwartale 2018 r. chcielibyśmy uruchomić produkcyjnie aplikację mobilną z tym właśnie dokumentem.

Jeśli chodzi o harmonogram jako taki, to pilotaż usługi dla dowodu osobistego w etapie I jest planowany na maj bieżącego roku. Zakładając, że przebiegnie on pomyślnie, pod koniec lipca chcielibyśmy uruchomić usługę produkcyjnie dla pierwszego dokumentu, czyli dowodu osobistego. Następnie, w ramach prowadzonych prac, będziemy dążyli do uruchomienia na bazie tego samego systemu, o szczegółach porozmawiamy za chwilę, kompletu dokumentów kierowcy i pojazdu, takich jak prawo jazdy, obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, karta pojazdu i dowód rejestracyjny.

W przypadku aplikacji mobilnej i pozostałych komponentów, które są przedstawione na diagramie, podane daty prawdopodobnie jeszcze się zmienią, ale jak wspomniałem pilotaż dla legitymacji studenckiej powinien odbyć się w IV kwartale bieżącego roku. W I kwartale 2018 r. chcielibyśmy uruchomić aplikację mobilną, która nie tylko umożliwi zrealizowanie produkcyjnego udostępniania dokumentów, takich jak legitymacja studencka lub karta miejska, ale także efektywną aktywację usługi na styku obywatel-obywatel. W kolejnych kwartałach postaramy się dokładać do opracowanego rozwiązania usługi kolejnych dokumentów, takich jak karta dużej rodziny czy legitymacja szkolna. Sukcesywnie wdrożymy kolejne dokumenty, takie jak na przykład karta emeryta i pozostałe. Harmonogram obejmuje mniej więcej najbliższe 18 miesięcy, które są przed nami. Daty oznaczone na slajdzie gwiazdkami będą prawdopodobnie podlegały jeszcze jakimś małym modyfikacjom.

Chciałbym jeszcze chwilę skupić państwa uwagę na etapowym wdrażaniu projektu i wyjaśnić, dlaczego na tę etapowość się zdecydowaliśmy. Pomijając kwestię zdolności polskiego państwa do realizacji wielkich projektów informatycznych i związanych z tym problemów, które najczęściej pojawiają się na końcowym etapie wdrożenia, przy odbiorze produktów – chodzi o zagadnienia związane z bezpieczeństwem, jest jeszcze kilka innych spraw, na które zwróciliśmy uwagę i dlatego zaproponowaliśmy działanie etapami. Po pierwsze, zależy nam na stopniowym budowaniu świadomości Polaków odnośnie możliwości, które oferują nowe technologie. Dla niektórych obywateli są to kwestie

całkowicie naturalne. Oczekują oni od państwa wdrażania rozwiązań wykorzystujących nowoczesne technologie, ale nie wszyscy nasi obywatele myślą w ten sposób. Dlatego musimy uwzględnić czas potrzebny na adaptację do nowych warunków. Trzeba dać Polakom szansę na zrozumienie, z czym wiąże się korzystanie z nowoczesnych technologii, jakie płyną z tego korzyści i pozwolić im zdecydować, czy chcą skorzystać z zaproponowanych rozwiązań.

Etapowe wdrażanie projektu umożliwia nam również wykorzystywanie już istniejących rozwiązań, takich jak wyświetlanie danych z istniejących rejestrów i różnych systemów dziedzinowych, po dokonaniu minimalnych zmian technicznych. W miarę postępu naszych analiz okazało się, że wiele systemów, które administracja publiczna już posiada, jest znakomicie przystosowanych do integracji w ramach tworzonego systemu. Łatwo można więc zaoferować obywatelom nową konkretną usługę. Na razie z tego nie korzystamy, ale zamierzamy doprowadzić do takiej sytuacji, że nie spiesząc się wybierzemy starannie istniejące komponenty i dzięki temu nie przeinwestujemy, wprowadzając nowoczesne rozwiązania w tym obszarze.

Stopniowe wdrażanie projektu to także możliwość wykorzystania prac wykonanych na poszczególnych etapach do prac na kolejnych etapach realizacyjnych. To, co robimy w ramach projektu w tej chwili, będzie wykorzystane w momencie, kiedy rozpoczniemy pilotaż aplikacji mobilnej. Gdy będziemy oferować nowe funkcjonalności, żadna z przeprowadzanych obecnie inwestycji nie trafi do kosza, tylko będzie w całości używana na kolejnym etapie prac.

Wcześniej wspomniałem, że jeśli chodzi o administrację publiczną i realizację wielkich długoletnich projektów, nie wychodzi nam to najlepiej i dlatego zaletą podejścia etapowego jest możliwość wykorzystania doświadczeń nabywanych w trakcie prac na wcześniejszych etapach. Dzięki temu można uniknąć określonych ryzyk, a zwłaszcza wydania pieniędzy podatników i niezrealizowania projektu w określonym czasie i zgodnie z zakresem prac.

Etapowość to także możliwość dostosowania harmonogramu i zakresu projektu do zmieniających się potrzeb społecznych. Nie jest bowiem tak, że realizując dany etap wiemy już na pewno, jak będą wyglądały potrzeby Polaków za rok czy dwa lata. Musimy mieć czas na prowadzenie analiz i zbadanie, w jaki sposób rozwiązania przez nas wdrażane są odbierane przez obywateli. W tej chwili przeprowadziliśmy bardzo szerokie badania pod kątem pierwszej zdefiniowanej przez nas wersji. Sukcesywnie będziemy zbierać opinie i oczekiwania społeczne po tym, jak ludzie zaczną już korzystać z pierwszej wersji rozwiązania. Stosownie do nich będziemy korygować nasze plany.

Pani minister Streżyńska wspomniała w swoim wystąpieniu o tym, że równolegle z projektem mDokumenty Ministerstwo Cyfryzacji, wspólnie z innymi resortami, realizuje także inne projekty, które służą realizacji planów ministra cyfryzacji. Do takich projektów można zaliczyć np. platformę integracyjną. Jest zatem rzeczą niezwykle ważną, aby projekt mDokumenty widzieć w szerszym kontekście i mieć świadomość wszystkiego, co projekt zaoferuje obywatelom oraz jaką ważną rolę ma on do odegrania w całym ekosystemie informatycznym polskiego państwa.

Nazwa projektu może być dla wielu osób myląca. Mimo, że oficjalnie mówimy o mDokumentach, ponieważ taka nazwa najlepiej oddaje jego istotę z punktu widzenia przeciętnego obywatela, to jednak de facto w projekcie chodzi o usprawnienie obrotu danymi, które znajdują się w rejestrach państwowych i innych systemach, takich jak systemy dziedzinowe, zarówno po stronie administracji publicznej, jak i na styku z sektorem komercyjnym. Myślę, że bardzo ważną rzeczą jest, aby w taki sposób postrzegać i rozumieć projekt mDokumenty. Ma on na celu włożenie do ręki obywatela klucza, a właściwie obywatel ten klucz już posiada, bo chodzi o telefon komórkowy, którym to kluczem obywatel będzie mógł otworzyć sobie dostęp do danych znajdujących się w różnego rodzaju systemach. Te dane będą dostępne dla podmiotów, które zaoferują obywatelowi różnego rodzaju usługi, zarówno ze strony administracji, jak i sektora komercyjnego.

Jeżeli chodzi o harmonogram projektu, to w formie uwagi podsumowującej chcę państwu powiedzieć, iż rozciągnięcie działań w czasie posiada dodatkowe zalety w postaci możliwości zbudowania silnych kompetencji wewnątrz administracji publicznej. Jest

to duże wyzwanie i pracochłonny proces. Zależy nam na tym, aby realizując projekt w formie etapowej móc upewniać się, po zakończeniu poszczególnych etapów, że będzie on mógł być utrzymany w całości przez administrację publiczną bez jakiejkolwiek zależności od podmiotów zewnętrznych. Daje to nam poczucie dobrze zrealizowanego zadania i psychiczny komfort, ale liczymy na to, że podobne odczucia wystąpią także po stronie obywateli.

W tej chwili powiem kilka zdań na temat etapu I. Jeśli chodzi o niego, a przypominam, że jest to zaledwie wycinek, od którego zaczynamy pracę, to kierowaliśmy się kilkoma głównymi założeniami. Po pierwsze – aspekty związane z bezpieczeństwem. System, który projektujemy, oferuje mechanizm prezentacji i potwierdzania tożsamości oraz uprawnień, który co do zasady jest równoważny z tradycyjnymi dokumentami papierowymi i plastikowymi. Zakładamy wykorzystanie zarówno istniejących systemów dziedzinowych, takich jak choćby Źródło, które podłącza się do systemu rejestrów państwowych, czy też Krajowy System Informacyjny Policji, który korzysta z wielu innych systemów i jest aktualnie wykorzystywany przez funkcjonariuszy. To jest pierwszy kanał. Drugi kanał to stworzenie nowej aplikacji, która wykorzysta mechanizm uwierzytelnienia na podstawie profilu zaufanego. Aplikacja umożliwi dostęp do systemu urzędnikom i funkcjonariuszom, którzy obecnie nie posiadają dostępu do systemów takich jak Źródło czy inne systemy dziedzinowe. Oferowane będą dokładnie takie same dane, ale przy pomocy dwóch kanałów dostępu, co pozwoli nam na pełne pokrycie dostępu do danych dla wszystkich jednostek, które w ramach administracji publicznej wspomniany dostęp powinny posiadać.

Należy być świadomym, że umożliwienie skorzystania z nowoczesnych technologii przez obywatela nakłada równocześnie na państwo określony obowiązek. Zależy nam na tym, aby mieć pewność, iż dany obowiązek będzie skutecznie realizowany.

Jeżeli chodzi o sam system, to założyliśmy pełną opcjonalność jego wykorzystania. Inaczej mówiąc, system będzie funkcjonował, ale nie będziemy narzucać obywatelom jakichkolwiek obowiązków w zakresie korzystania z tego systemu. Głęboko jednak wierzymy, że wygoda płynąca z korzystania z systemu skłoni część Polaków do tego, aby włączyć się do systemu i zacząć korzystać z jego możliwości. Liczymy na to, że w miarę upływu czasu będzie nam przybywać użytkowników.

Odnosząc się do kwestii działania systemu w zakresie obecnych procedur i uprawnień, należy podkreślić, że zaproponowane przez nas rozwiązanie nie ingeruje w uprawnienia, które na ten moment posiadają właściwe służby. Nie mamy także zamiaru dążyć do zmiany stanu prawnego w tym zakresie. Samo rozwiązanie, jeśli chodzi o zasadę działania, ma być niezwykle proste. W etapie I, o czym za chwilę będziemy mówić szczegółowo, zamierzamy wykorzystać mechanizmy, które są już znane obywatelom z innego rodzaju mobilnych rozwiązań, takich jak choćby systemy bankowości elektronicznej czy profil zaufany, który jest narodowym dostawcą tożsamości i który bardzo intensywnie promujemy. Nawiasem mówiąc, odnotowujemy obecnie dużo nowych rejestracji. Przy wykorzystaniu projektu mDokumentów i korzyści, które niesie on ze sobą zamierzamy nadal promować profil zaufany.

Jeśli chodzi o dopasowanie systemu do potrzeb stron weryfikujących, to prowadziliśmy na ten temat dyskusje warsztatowe z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji i z Policją, które doprowadziły do zmian w projekcie umożliwiających uproszczenie działania mechanizmu na potrzeby służb mundurowych, które i tak posiadają już teraz dostęp do stosownych danych. Za chwilę powiem nieco więcej na ten temat.

Ponieważ o etapowości zostało już sporo powiedziane, to tytułem podsumowania dodam tylko, że dowód osobisty planujemy uruchomić w II, a właściwie na początku III kwartału 2017 r. Do końca bieżącego roku chcielibyśmy dostarczyć jeszcze tzw. komplet dokumentów kierowcy, a w 2018 r. planujemy realizację zadań z zakresu uruchomienia rozwiązania w sektorze prywatnym, w relacjach obywatel-obywatel oraz tzw. miękkich dokumentów.

Jeżeli chodzi o finansowanie projektu, to etap I jest sfinansowany z budżetu Ministerstwa Cyfryzacji. Jeśli natomiast interesuje państwa re-użycie komponentów, które są w tej chwili istniejącymi rozwiązaniami, a jest to kwestia, na którą zwracamy baczną

uwagę, to warto powiedzieć, iż zakładamy wykorzystanie obecnych systemów dziedzinowych, które funkcjonują w sieciach zamkniętych, przewidujemy wykorzystanie profilu zaufanego oraz aktywację usług na portalu obywatel.gov.pl. Następnym elementem, którego planujemy re-użycie, jest system wnioskowania o dostęp dla instytucji oraz urzędników działający obecnie na potrzeby systemu ePUAP i CEIDG, łącznie z rolami i uprawnieniami, które zostały zdefiniowane na potrzeby tych systemów.

Cały projekt zakłada promocję jednej metody logowania narodowego dostawcy tożsamości profilu zaufanego. Mamy nadzieję, że wpłynie to na jego popularyzację i poprawi kontakty na linii państwo-obywatel. System nie zakłada natomiast przechowywania danych. Generalnie rzecz biorąc dane wyświetlane na urządzeniach dostępowych nie będą przechowywane. Przewidujemy, że bezpieczeństwo zostanie zapewnione poprzez fizyczną kontrolę użytkowników stacji i urządzeń w trakcie realizacji czynności.

Nie przewidujemy działania systemu poza terytorium Polski. To bardzo ważna uwaga. Początkowo nawet taką ewentualność rozważaliśmy, ale po przeprowadzonych dyskusjach i po analizie wymagań funkcjonalnych, które należałoby spełnić, żeby system działał choćby na bramkach lotniskowych lub na przejściach granicznych, okazało się to być wysoce nieopłacalne. Nie bez znaczenia był także fakt, że wyjeżdżając za granicę i tak musimy posiadać dowód osobisty lub paszport. Wynika to z odrębnych przepisów. Dlatego stwierdziliśmy, że brak jest racjonalnego uzasadnienia dla realizacji projektu i zapewnienia mu pokrycia poza terytorium Polski, jak również na przejściach granicznych. Takie działanie, jak się okazało, nie miało uzasadnienia, a poza tym generowałoby bardzo duże koszty.

mDokument jako system nie stanowi osobnego zbioru danych osobowych. Można jedynie w jego przypadku mówić o mechanizmie, który finalnie ma doprowadzić do udostępnienia danych z różnych rejestrów państwowych. W szczególności chodzi o system rejestrów państwowych, ale także o systemy dziedzinowe.

Kilka uwag na temat procesu weryfikacji. Szanowni państwo, weryfikacja będzie mogła być prowadzona dwutorowo. Pierwszy i zasadniczy model opiera się na interakcji obywatela i przedstawiciela strony weryfikującej, czyli urzędnika lub funkcjonariusza. Wspomniany model będzie miał zastosowanie głównie w stosunku do urzędników. Obywatel będzie podawał jedynie swój PESEL lub numer telefonu. Zastąpi to tradycyjne legitymowanie się przy pomocy dowodu osobistego lub innego dokumentu. Zamiast dowodu wystarczy podać jeden z dwóch wymienionych identyfikatorów. Dlaczego zamiennie używamy numer PESEL lub numer telefonu? Wynika to z przeprowadzonej przez nas analizy. Pokazuje ona, że swój PESEL pamięta ok. 30-40% Polaków, chociaż jest to w rzeczywistości bliżej 30%. Dużo łatwiejsze jest zapamiętanie numeru telefonu. Więcej osób zna go na pamięć lub ma gdzieś zapisany, najczęściej w telefonie. Po przekazaniu numeru PESEL lub numeru telefonu urzędnikowi, wprowadzi on identyfikator do systemu. System zweryfikuje identyfikator i wyśle wiadomość sms z kodem na telefon komórkowy obywatela. Następnie obywatel przekaże urzędnikowi ten kod, który ma prostą postać liczbową, a urzędnik jeszcze raz wprowadzi go do systemu. Na podstawie pętli składającej się z dwóch odrębnych informacji, tzn. identyfikatora i jednorazowego kodu, urzędnik uzyska dostęp do danych zawartych w dokumencie. Opisany proces jest procesem podstawowym, który dokonuje się przy założeniu, iż urzędnik powinien otrzymać dodatkową autoryzację od obywatela, zanim uzyska dostęp do danych. Dlaczego ten model jest tak istotny? Ponieważ uważamy, że mógłby on być łatwo rozpropagowany także poza sektorem publicznym, czyli na przykład w bankach lub innych instytucjach, które nie powinny i nie mogą posiadać naturalnego odstępu do danych zawartych w rejestrach państwowych w innej sytuacji niż na skutek wyrażonej zgody obywatela. Dlatego niezbędne jest zastosowanie mechanizmu z przekazaniem jednorazowego kodu i akceptacją przez obywatela dostępu do danych na jego temat.

Drugi model, tzw. model uproszczony, znajduje zastosowanie w procesie weryfikacji stosowanym przez funkcjonariuszy służb, czyli na przykład przez policjantów. Procedura polega na tym, że obywatel podaje numer PESEL lub numer telefonu, gdyż ma taki obowiązek, funkcjonariusz wprowadza go do systemu, system weryfikuje podany identyfikator i od razu wyświetla pożądane dane. Warto wspomnieć, że uproszczony system

weryfikacji, stosowany przez funkcjonariuszy, de facto już działa. Podobny system znajduje się bowiem w dyspozycji policji. Krajowy System Informacyjny umożliwia obecnie realizację procedury weryfikacji tożsamości obywatela. Weryfikacja dokonuje się na podstawie numeru PESEL. My chcemy funkcjonalność systemu rozszerzyć i sprawić, aby także numer telefonu mógł być wykorzystywany do weryfikacji. Będzie to oczywiście wymagało odpowiedniego spięcia systemu eKSIP z systemem mDokumentów, nad czym już pracujemy. Przygotowujemy definicje odpowiednich interfejsów.

Kilka słów na temat wizji architektury na etapie I. Pokażę państwu teraz małe podsumowanie na temat tego, w jaki sposób interakcje mogą przebiegać. Można powiedzieć, iż możliwe są trzy sposoby interakcji. Dokonaliśmy wyróżnienia trzech rodzajów ról związanych z legitymowaniem obywatela i potwierdzeniem jego tożsamości. Po pierwsze chodzi o urzędników z dostępem do systemów dziedzinowych. Są to wszyscy urzędnicy, którzy w tej chwili posiadają dostęp do takich systemów jak Źródło czy CEPIK. Będą oni mogli realizować operację potwierdzenia tożsamości przy wykorzystaniu wymienionych systemów.

Jeśli chodzi o funkcjonariuszy policji, to zakładamy wykorzystanie istniejących systemów dziedzinowych policji. Na dole rysunku widać, że obydwa systemy łączą się z systemem rejestrów państwowych już w tej chwili, co umożliwi realizację naszej usługi po wprowadzeniu niewielkich zmian. Trzecia ścieżka jest właściwa dla tych urzędników, którzy nie posiadają w tej chwili uprawnień dostępu do danych. Dla nich przygotowujemy specjalne rozwiązanie, które ma funkcjonować na bazie aplikacji dostępowej, która będzie posiadała wbudowane mechanizmy mające zapewnić bezpieczeństwo i kontrolę dostępu. Będzie się ona łączyła z dodatkowym mechanizmem sms-owym, o którym wspominałem wcześniej. Obywatel, który fizycznie nie posiada dokumentu, będzie mógł podać identyfikator, a następnie sczytany z telefonu jednorazowy kod i na tej podstawie urzędnik uzyska dostęp do rejestrów państwowych.

Przedstawiony obraz to wizja wysokopoziomowej architektury, która uwzględnia wszystkie informacje, jakie pozyskaliśmy na etapie analizy projektu. Zgodnie z przedstawionym modelem teoretycznym przystąpiliśmy do realizacji etapu I projektu.

Jeśli chodzi o wizję architektury systemu autoryzacji, to jak wspomniałem wcześniej zamierzamy w całości wykorzystać mechanizmy, które już działają dla ePUAP i CEIDG. Chcemy wykorzystać funkcje oficerów bezpieczeństwa po stronie jednostek, które będą tego typu dostęp uzyskiwały. Przewidujemy mechanizm wnioskowania o rejestrację zarówno instytucji, jak i użytkowników w ramach tych instytucji, którzy będą poosiadali dostęp do odpowiednich funkcji systemu, w szczególności do odpowiednich danych, do odpowiednich mDokumentów poszczególnych obywateli.

Kilka zdań na temat założeń bezpieczeństwa w związku z realizacją etapu I. Podstawowe założenie jest takie, że obywatel będzie musiał aktywować usługę na portalu obywatel.gov.pl. Inaczej mówiąc, domyślnie usługa dla obywateli nie będzie aktywna. Żeby z niej skorzystać, trzeba wcześniej świadomie zalogować się na obywatel.gov.pl i aktywować usługę. Aktywacja nie jest specjalnie złożoną czynnością, ale zakładamy, że będzie ona konieczna. Dokonanie aktywacji oznaczać będzie także świadomą zgodę na wykorzystywanie numeru telefonu do realizacji usługi, czyli połączy numer PESEL danej osoby z posiadanym przez nią numerem telefonu.

Kolejne założenie przewiduje, że wszyscy urzędnicy posiadający dostęp do systemów dziedzinowych będą się nim posługiwać na podstawie obecnie używanych certyfikatów i posiadanych uprawnień. Z kolei urzędnicy, którzy takiego dostępu nie posiadają, uzyskają go po zalogowaniu się do aplikacji dostępowej za pomocą profilu dostępowego. Strony weryfikujące, takie jak na przykład patrole policji, będą korzystać z urządzeń mobilnych w postaci przewoźnych lub noszonych terminali. Jeśli chodzi o działanie tych urządzeń, to nie zakładamy wprowadzenia zmian. Nadal będą one działały na dedykowanym punkcie APN w sieci operatora telefonii komórkowej, która dany punkt obsługuje. Dostęp urzędników do dokumentów każdorazowo będzie wymagał autoryzacji, czyli przekazania urzędnikowi przez obywatela jednorazowego kodu, o którym już mówiłem wcześniej. Wyjątkiem są służby, które będą działały w sposób uproszczony. O tym też już mówiłem.

Szanowni państwo, zakładamy, że wszystkie procedury bezpieczeństwa, oficerowie bezpieczeństwa i lokalni administratorzy systemów, którzy są już wyznaczeni i funkcjonują obecnie w ramach struktur administracji publicznej nadal będą działali na podobnych zasadach na rzecz nowego systemu. Może się oczywiście pojawić w przyszłości i zakładamy, że tak będzie, potrzeba powołania odpowiednich osób w instytucjach, które z systemu będą korzystały po raz pierwszy, gdyż nie były wcześniej użytkownikami żadnego z dotychczasowych systemów administracji publicznej. Jesteśmy na to przygotowani.

Będziemy ograniczać nieudane próby i zliczać próby udane pobrania danych dokumentów obywatela. Posłuży nam to do eliminowania zarówno fraudów, jak i nieuprawnionego dostępu do szerokiej bazy danych zawierającej dane obywateli. Ogranicznikiem samym z siebie jest mechanizm sms-owy, ponieważ dostęp do danych nie będzie swobodny. Dodatkowo będziemy wzmacniać to ograniczenie za pomocą mechanizmów centralnych.

Myślę, że warto jeszcze powiedzieć o kilku założeniach technicznych, które są związane z funkcjonowaniem systemu. Są to m.in. wykorzystanie połączenia poprzez sieć SRPNet albo poprzez szyfrowane połączenie z internetem w przypadku aplikacji dostępowej, a także wymagania związane z wykorzystywaniem tzw. systemów *mobile device management*, które umożliwiają zarządzanie aplikacjami i uprawnieniami na urządzeniach mobilnych. Jest to o tyle istotne, że w przypadku utraty takiego urządzenia będzie możliwe zdalne zablokowanie jego działania. Przewidujemy również, że krótkie wiadomości tekstowe, czyli sms-y, które w etapie I mają być podstawą funkcjonowania systemu, zostaną z czasem zastąpione bezpłatnym rozwiązaniem *mobile connect*. Wywrze to pozytywny wpływ na utrzymanie i funkcjonowanie całego systemu. Narzędzie *mobile connect*, jeśli chodzi o jego zasadę działania, jest równie proste w użyciu jak mechanizm sms-owy. W tej chwili z niego nie korzystamy, ale proszę mi wierzyć, iż nie nastręcza ono żadnych, nawet najmniejszych trudności, jeżeli zechcielibyśmy się nim posłużyć. Różnica w porównaniu z sms-em polega na tym, że wiadomość pojawia się w nieco innym okienku i trochę inaczej wygląda, ale zasada działania jest łudząco podobna do tej, którą znamy z posługiwania się sms-ami. W całym procesie zakładamy ciągłe minimalizowanie ryzyk i ich ograniczanie, zarówno opierając się na tym co już wiemy o utrzymaniu systemów połączonych z systemem rejestrów państwowych, jak również na podstawie nowych uwarunkowań, jakie pojawiały się na etapie analiz i prowadzonych dyskusji.

Z mojej strony to wszystko. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję panu pełnomocnikowi. Pierwotnie planowałem, że teraz przejdziemy do dyskusji, ale ponieważ pkt 1 i 2 porządku dziennego mają pewne cechy wspólne, dlatego zdecydowałem się na wprowadzenie pewnej modyfikacji do harmonogramu posiedzenia. W tej chwili poproszę przedstawicieli resortu o przedstawienie informacji na temat pkt 2, który jest poświęcony kwestii e-dowodu, a dopiero po tym przystąpimy do dyskusji.

Bardzo proszę panią minister Streżyńską o informację na temat projektu e-dowód, harmonogramu jego wdrożenia i stanu oraz zasad współpracy w tej kwestii z resortami zdrowia i spraw wewnętrznych.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaramy się mówić krótko, chociaż wydaje się nam, że nacisk w prezentacji powinien być położony raczej na walory tego projektu. Projekt e-dowód jest, tak nam się wydaje, bardziej istotny niż mDokument. Ministerstwo Cyfryzacji realizuje go wspólnie z Ministerstwem Zdrowia oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. E-dowód jest kontynuacją projektu realizowanego w poprzedniej perspektywie budżetowej pod nazwą pl.ID. Założenia projektu e-dowód przedstawi w imieniu resortu pan minister Karol Okoński, który odpowiada w Ministerstwie Cyfryzacji za koncepcję projektu e-dowód, współpracę z innymi resortami w tym zakresie i za prowadzenie prac Komitetu Sterującego. Cele projektu e-dowód są w oczywisty sposób podobne do przedstawionych wcześniej celów związanych z projektem mDokumenty, obejmują jednak znacznie szerszy katalog osób, ponieważ e-dowód ma charakter dokumentu powszechnego. Kolejna różnica, o jakiej musimy pamiętać,

jest taka, że to właśnie e-dowód jest kluczowym dokumentem w obrocie, a mDokumenty to tylko rozwiązanie alternatywne, fakultatywne, przeznaczone tylko dla osób, które zechcą z niego skorzystać, aby zwiększyć sobie komfort wykonywania niektórych czynności administracyjnych. Oddaję głos panu ministrowi Okońskiemu.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zacząć przedstawianie projektu e-dowód od nakreślenia tła historycznego, od przybliżenia państwu kontekstu, ponieważ nie da się tego pominąć, jeśli chce się odpowiednio przedstawić planowane rozwiązanie. Projekt pl.ID, o którym wspomniała pani minister, był realizowany w latach 2008-2015 i jak wiadomo został zakończony, ale nie dostarczył tego, co było zawarte w jego nazwie, czyli elektronicznego dowodu. Pierwotnie projekt przewidywał wdrożenie elektronicznego, wielofunkcyjnego dowodu tożsamości w połączeniu oczywiście z wprowadzeniem innych zmian, które były niezbędne do uzyskania gotowości do wydania takiego dowodu. Chodziło o uporządkowanie rejestrów państwowych, szczególnie rejestru PESEL, oraz zapewnienie odpowiedniej infrastruktury na szczeblu centralnym i gminnym do obsługi i wydawania dowodów osobistych. W grę wchodziła także informatyzacja rejestrów Urzędu Stanu Cywilnego. Zakres projektu pl.ID nie przewidywał wydania dowodów wszystkim obywatelom, podkreślam ten aspekt, ale miał na celu osiągnięcie gotowości, która pozwoliłaby na uruchomienie procesu wydawania takich dowodów.

W 2012 r. Komitet Rady Ministrów d/s Cyfryzacji podjął jednak decyzję o redukcji, czy może bardziej precyzyjnie mówiąc o zmianie zakresu projektu pl.ID. Komitet postulował, aby najpierw zająć się uporządkowaniem i modernizacją rejestrów państwowych, natomiast wdrożenie elektronicznych dowodów odłożyć na przyszłość, bez definiowania konkretnych dat. De facto była to więc decyzja o redukcji zakresu projektu. Rekomendacja ówczesnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych została w takim brzmieniu przyjęta przez Komitet Rady Ministrów d/s Cyfryzacji i na tej podstawie dokonano zmiany zakresu projektu i realizowano go już w nowej formule.

Cele, które miał przed sobą projekt po zredukowaniu jego pierwotnego zakresu, zostały osiągnięte w 2015 r. Jednak w obszarze systemu rejestrów państwowych, mówiłem o tym członkom Wysokiej Komisji w ubiegłym roku, wiele rzeczy musiało być poprawionych i sporo pozostało jeszcze do zrobienia, jak na przykład migracja aktów stanu cywilnego. Niemniej z perspektywy funkcjonalnej cel postawiony przed projektem pl.ID został osiągnięty. Bardzo ważną rzeczą jest stanowisko Komisji Europejskiej, która oznajmiła, że jednak nie uznaje zmiany projektu, jaka została wcześniej samodzielnie dokonana przez stronę polską, i aby rozliczyć ten projekt, jeśli chodzi o środki unijne wyasygnowane w poprzedniej perspektywie, konieczne jest rozpoczęcie wydawania elektronicznych dowodów osobistych.

W świetle powyższego, ponieważ nie było innych możliwości, Ministerstwo Rozwoju pod koniec 2015 r., w uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, poinformowało Komisję Europejską, iż projekt uzyskał status tzw. projektu niefunkcjonującego. De facto uruchamia to wydłużoną procedurę na jego realizację, ale nie może zakończyć się ona później niż 31 marca 2019 r. Do tej daty powinniśmy osiągnąć gotowość i rozpocząć wydawanie dowodu z warstwą elektroniczną. Jeżeli ten cel nie zostanie osiągnięty, mamy obowiązek oddania z budżetu państwa 85% kwoty wydatków kwalifikowanych, co sprowadza się do sumy 148 milionów złotych.

W zaistniałej sytuacji Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Zdrowia, z powodów, o których za moment powiem, postanowiły wspólnie zastanowić się, w jaki sposób doprowadzić projekt do końca, żeby móc zacząć wydawać nowe dowody od początku 2019 r. Poczynione ustalenia zaowocowały ramowym podziałem ról, który znalazł się w porozumieniu podpisanym pod koniec czerwca 2016 r. Wspomniane porozumienie stawia sobie za cel, aby w ramach projektu, który pierwotnie przewidywał wprowadzenie dowodu z warstwą elektroniczną, wdrożyć również funkcjonalność Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego i Karty Specjalisty

Medycznego. Jak łatwo zauważyć, idea porozumienia sprowadza się do tego, że nie dość, iż dokończymy projekt, to jeszcze postaramy się to zrobić w taki sposób, aby gotowy produkt, narzędzie, które otrzyma obywatel, zawierało w sobie dodatkowe funkcjonalności w porównaniu do pierwotnej koncepcji przewidującej tylko samodzielny dokument, czyli dowód z warstwą elektroniczną.

Na mocy przywołanego porozumienia w październiku 2016 r. została przygotowana pierwsza wersja nowej koncepcji, która zawierała w sobie próbę pogodzenia interesów trzech resortów. Chodziło w niej o przyspieszenie procesu wydawania dowodów osobistych i skrócenie tego okresu do pięciu lat w celu maksymalnie szybkiego osiągnięcia efektu oczekiwanego przez Ministerstwo Zdrowia, czyli obowiązku poświadczenia faktu odebrania medycznego świadczenia w placówkach medycznych poprzez użycie e-dowodu w funkcji pierwotnie planowanej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Jak wynika z przekazanych państwu materiałów, wspomniana wersja okazała się być znacząco bardziej kosztowna, ponieważ dowody wydawane obecnie na 10 lat musiałyby mieć skrócony okres ważności do lat 5, co sprawia, że pula dowodów do wydania wyraźnie wzrasta. Dlatego pomysł poddano szerokim konsultacjom międzyresortowym i w środowisku ekspertów znających się na uwierzytelnianiu i elektronicznym podpisie. W toku konsultacji i prowadzonych dyskusji powstał pomysł przygotowania kolejnej wersji projektu. Została ona przedstawiona publicznie w lutym bieżącego roku. W naszej ocenie w maksymalny sposób odpowiada ona potrzebom poszczególnych ministerstw i postulatom zgłaszanym na etapie konsultacji międzyresortowych i publicznych. Można powiedzieć, że nasza ocena została potwierdzona pozytywną opinią, jaką uzyskała nowa koncepcja ze strony Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i Komitetu Rady Ministrów d/s Cyfryzacji.

Gdybym miał streścić funkcjonalny zakres koncepcji, która de facto znajduje się w przededniu decyzji Rady Ministrów o przyjęciu jej do realizacji, to przede wszystkim zwróciłbym uwagę na fakt, iż staraliśmy się przygotować rozwiązanie, które będzie adekwatne do postępu technologicznego, jaki dokonał się od zdefiniowania zakresu dowodu elektronicznego poczynionego w 2008 r.

Aktualna koncepcja projektu bierze także pod uwagę aspekt ekonomiczny, czyli zakłada naturalną wymianę dowodów, która siłą rzeczy jest o wiele tańsza niż realizacja cyklu przyspieszonego. Odpowiadamy w ten sposób również na postulaty środowisk samorządowych, które obawiały się nierównomiernej ilości pracy w urzędach, ponieważ w określonym czasie wystąpiłaby konieczność obsługi znacząco większej liczby obywateli, a następnie liczba wystawianych dowodów spadłaby znacząco. Ważne jest także to, iż staraliśmy się w maksymalnie efektywny sposób spiąć wdrożenie nowego dowodu z innymi projektami realizowanymi w tym samym czasie przez administrację rządową. Mam na myśli np. platformę P1, w przypadku której zakładamy, iż dowód będzie wykorzystywany przez obywateli jako pacjentów, którzy wyrażają zgodę na dostęp poprzez dowód do wykorzystania dokumentacji medycznej. Dowód będzie także narzędziem poświadczającym odebranie świadczenia medycznego w placówce medycznej, co powinno uszczelnić system opieki zdrowotnej i zapobiec wyłudzeniom, które mają obecnie miejsce. Wdrożenie e-dowodu chcemy także połączyć z wdrożeniem tzw. Krajowego Węzła Identyfikacji Elektronicznej. To rozwiązanie ma wejść w życie w połowie bieżącego roku. Pozwala ono, oprócz stosowanego obecnie profilu zaufanego, uruchomić dostawcom usług i portalom usługowym inne środki elektronicznej identyfikacji klientów, zdejmując jednocześnie z dostawców usług obowiązek oddzielnej integracji z każdym dostawcą tożsamości. Chodzi o to, że po integracji poszczególnych dostawców usług, która nastąpi po uruchomieniu węzła krajowego, jeśli pojawi się e-dowód, to po jego podpięciu do węzła krajowego nie będzie już potrzeby wprowadzania żadnych innych zmian po stronie portali usługowych.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną ważną rzecz. W nowej koncepcji chcieliśmy zapewnić możliwie szeroki wybór czytników obsługujących e-dowód. Aktualnie mamy tradycyjny czytnik bezstykowy, który jest podłączony do komputera i który umożliwia odczytanie danych z warstwy elektronicznej. Ponieważ Ministerstwo Rozwoju, przy naszym wsparciu, wyposaża gminy w odpowiednie terminale płatnicze, zresztą jest

obserwowalna tendencja, aby wszystkie punkty usługowe wyposażać w takie terminale, proponujemy, żeby umożliwić używanie e-dowodu na terminalach POS. To po pierwsze. Po drugie, zakładamy, że w ramach projektu zostanie przygotowana aplikacja mobilna i rozwiązanie na telefony z interfejsem NFC do komunikacji zbliżeniowej. Wszystko po to, aby telefon mógł służyć jako czytnik i dać obywatelowi maksymalnie dużo możliwości wyboru opcji, które optymalnie zaspokajają jego potrzeby, czy to ekonomiczne, czy jakiekolwiek inne, choćby czysto użytkowe. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że wprawdzie jest to narzędzie generalnie adresowane do komunikacji z administracją publiczną, ale zakładamy, że w ramach projektu pojawią się również narzędzia programistyczne, tzw. *software development kit*, które pozwolą nie tylko publicznym podmiotom na integrację i wykorzystanie e-dowodu w ich aplikacjach i rozwiązaniach informatycznych. Poszerzy to znacznie zakres użytkowy e-dowodu. Będzie on obywatelowi służył bowiem nie tylko do kontaktów urzędowych, ale także w przypadku rezerwacji hotelowej, przy wypożyczeniu samochodu, nart itd.

Inne ważne cechy projektu, o których należy wspomnieć, to założenie, iż dowód będzie mógł być wykorzystywany do integracji z IKO oraz jako dokument podróży z cechą biometryczną w postaci zdjęcia twarzy. Rzecz, której nie udało nam się zmieścić wprost w koncepcji e-dowodu, chociaż była ona przedmiotem opracowanego dokumentu to Karta Specjalisty Medycznego. Po przeprowadzonych analizach okazało się bowiem, że z racji jej ograniczonego zasięgu tylko do konkretnej grupy zawodowej musi ona pozostać odrębnym dokumentem. Planujemy jego produkcję i dystrybucję do dwóch grup zawodowych: lekarzy i lekarzy dentystów. Karta będzie przez nich wykorzystywana w odpowiedni sposób, głównie do podpisywania elektronicznej dokumentacji medycznej.

Myślę, że warto wspomnieć o kosztach projektu. W wariancie zerowym, czyli jeśli nic byśmy nie robili, i tak ciąży na nas obowiązek zapłaty prawie 150 milionów złotych do 2019 r. W wariancie pierwotnym obejmującym skrócony czas dystrybucji dowodów szacowany koszt byłby o prawie 1,4 miliarda złotych wyższy niż przy obecnej metodzie wymiany dowodów. W tym momencie, w wariancie rekomendowanym, który został zaakceptowany przez Komisję Wspólną i KRMC w grę wchodzi koszt ok. 430 milionów złotych. Należy go odnosić do kosztu wariantu, który przewiduje, że nie robimy nic. Nie uwzględnia to jeszcze wydatku wspomnianych 150 milionów złotych. Gdybyśmy mieli je dyskontować, to suma wydatków byłaby mniejsza o owe 150 milionów. Średni wydatek zamknie się zatem w całym okresie na poziomie ok. 30 milionów złotych rocznie.

Mam oczywiście jeszcze wiele szczegółów do przedstawienia, które mógłbym państwu długo referować, ale wydaje mi się, że efektywniej będzie, jeśli w tej chwili oddamy państwu głos i zadeklarujemy gotowość odpowiedzi na pytania, które padną w dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Szanowni państwo, wysłuchaliśmy informacji dotyczących obydwu punktów porządku dziennego. Przystępujemy do dyskusji. Ma ona charakter łączny i obejmuje obydwa punkty. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Marchewka, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna pani minister, szanowni państwo, obydwa projekty są bardzo istotne. Uważam, że ułatwianie życia obywatelom i podejmowanie działań służących odbiurokratyzowaniu publicznej przestrzeni jest właściwym kierunkiem. To pierwsza moja uwaga. Chciałbym jednak zadać przedstawicielom ministerstwa kilka pytań związanych z realizacją obu procesów, które – mam wrażenie – są prowadzone równolegle. Z przedstawionych prezentacji wnoszę, że są one od siebie w pewien sposób niezależne.

W związku z tym nasuwa się zasadnicze pytanie o koordynację działań. Zgodnie z szacunkami Ministerstwa Cyfryzacji, w 2017 r. Polacy mają wymienić ok. 8 milionów dowodów osobistych, przy czym termin ważności upływa w przypadku ok. 5 milionów dokumentów. Moje pierwsze pytanie brzmi następująco: czy są prowadzone jakieś działania,

które będą uświadamiać obywatelom realizującym wymianę dowodów, że jest możliwe skorzystanie z usługi przypisanej do e-dowodu?

Druga kwestia dotyczy tego, że w mojej ocenie wdrażanie projektu mDokumenty w największym stopniu będzie dotyczyć relacji obywatel-obywatel. Przykład: stłuczka na ulicy. Zamiast wzywać policję kierowcy spisują dane z dokumentów za pomocą aplikacji, które posiadają w swoich komórkach. Podobnie mogą posługiwać się elektrycznymi danymi wchodząc do siłowni lub dokonując jakiejkolwiek transakcji kupna-sprzedaży. Z przedstawionych informacji wynika, że w etapie I realizacji projektu mDokumenty przede wszystkim chodzi jednak o relacje obywatel-państwo. Dlatego zastanawiam się, na ile przedstawione działania są potrzebne i oczekiwane? Nawiązuję w tym momencie do słów pełnomocnika ministra cyfryzacji do spraw IT, który stwierdził, że przeprowadzono zakrojone na szeroką skalę badania opinii publicznej w związku z oczekiwaniami społecznymi odnośnie wdrażanego programu. Czy byłoby możliwe, aby posłowie zapoznali się z wynikami tych badań? Chodzi o to, abyśmy poznali faktyczną opinię Polaków na ten temat. Warto bowiem się dowiedzieć, co obywatele uważają za problem i gdzie dostrzegają uzasadnienie dla projektowanego wdrożenia.

Trzecia kwestia, o którą chciałbym się zapytać, dotyczy sfery bezpieczeństwa. Spójrzmy na to, co się dzieje teraz w Estonii. W tamtym kraju funkcjonują e-dowody. Tzw. mobile ID jest uzupełnieniem. Akurat uważam, że jest ono słuszne i uzasadnione. Osoby, które korzystają z tych narzędzi, są jednak zobligowane do wymiany kart SIM. Nowe posiadają bowiem specjalne zabezpieczenia, które pozwalają na ich bezpieczne użycie na smartfonach. Ponieważ w naszym kraju w kolejnym etapie, w 2018 r., planowane jest wdrożenie podobnych aplikacji chciałbym się dowiedzieć, czy resort prowadzi jakieś prace lub dyskusje robocze z przedstawicielami operatorów telefonii komórkowej? Oczywiście, o ile taki system ma być u nas wprowadzony. Jeśli będzie on wyglądał inaczej, to pytanie jest naturalnie bezprzedmiotowe.

I ostatnia kwestia. Chodzi o planowane rozszerzenie dokumentów. Gdy przeczytałem informację o tym, że studenci otrzymają możliwość korzystania z legitymacji studenckiej poprzez aplikację mobilną, to w pierwszej chwili pomyślałem, że będzie to część pierwszego programu mDokumenty, w którym weryfikacja zostanie dokonana przez telefon komórkowy. W tej chwili uspokoiłem się, ponieważ okazało się, że chodzi o aplikację. Problem widzę jednak w tym, że aby młodzi ludzie mogli korzystać z zasobów, na przykład posługując się biletem komunikacji miejskiej, konieczne jest dostarczenie narzędzia, który pozwoli zweryfikować kontrolerom ZTM stan faktyczny. Czy prace koordynacyjne w tym obszarze są już prowadzone? Jeżeli tak, to chciałbym usłyszeć w jakim zakresie.

To wszystkie kwestie, które chciałem poruszyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu posłowi Marchewce za pytania. Ponieważ spodziewam się, że pytań do przedstawicieli ministerstwa może być więcej, proponuję, abyśmy przeprowadzili pierwszą serię pytań, następnie pani minister lub towarzyszące jej osoby udzielą odpowiedzi i jeżeli będzie to uzasadnione, rozpoczniemy kolejną rundę pytań. Proszę zatem na razie wstrzymać się z odpowiedziami. Kontynuujemy zadawanie pytań.

Ponieważ nie widzę zgłoszeń, pozwolę sobie udzielić głosu. Mam jedno, krótkie pytanie. Pani minister, czy zagrożenie w postaci zwrotu przez Polskę pieniędzy, w związku z opóźnieniem w realizacji pierwotnego projektu elektronicznego dowodu, zostało już na trwałe usunięte, czy nadal nad nami wisi? To tyle z mojej strony.

Pan przewodniczący Arndt, bardzo proszę.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, wszystko co państwo nam powiedzieliście, zwłaszcza na temat mDokumentów, to bardzo ciekawe rzeczy, potrzebne i – jak sądzę – zasługujące na jak najszybsze wprowadzenie. Jednak moim zdaniem, wprowadzenie mDokumentów nie zmieni, w jakiś zasadniczy sposób, życia przeciętnego Polaka. Chodzi mi o to, że część ludzi skorzysta z mDokumentów, a część nie skorzysta, jedni będą ich potrzebować, a inni nie itd. Wszyscy natomiast będziemy musieli i tak posiadać inne dokumenty, mam na myśli te w formie papierowej lub plastikowej. Według mnie nie

jest to jakieś wielkie nieszczęście, ponieważ wszystkie one mieszczą się de facto w takim niewielkim etui jak to, które trzymam w dłoni. Niewątpliwie jest ono nieco mniejsze i trochę lżejsze niż telefon komórkowy, który każdy z nas nosi ze sobą. Nie w tym jednak leży problem. Myślę, że mDokumenty wdrożymy, ale według mnie istotną zmianą dla wszystkich obywateli okaże się dopiero wprowadzenie e-dowodu. Nie rozumiem jednak do końca, co tak naprawdę ma się w tym e-dowodzie znaleźć. Głównie mam na myśli te kwestie, które są powiązane z ubezpieczeniem zdrowotnym. Moim zdaniem akurat to dla wszystkich Polaków jest niezmiernie ważnym i istotnym zagadnieniem.

Chciałbym się dowiedzieć, czy te wszystkie informacje będziemy w stanie zawrzeć w e-dowodzie już w etapie I? Czy uda się tego dokonać do 2019 r., którym się teraz straszymy, że jeśli nie zrealizujemy projektu, to musimy oddać prawie 150 milionów złotych? Czy może te dane będą wprowadzone jeszcze później? Co my z tego zakresu, ale tak konkretnie, będziemy mogli w e-dowodzie zawrzeć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Jeszcze raz pan poseł Marchewka. Jak rozumiem z zamiarem uzupełnienia wcześniejszej wypowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Rzeczywiście chciałbym uzupełnić moje wystąpienie o jeszcze jedno pytanie. Ma ono związek z tym, co przed chwilą powiedział pan poseł Arndt.

Pan minister Okoński powiedział, że w e-dowodach, między innymi, zostanie zapisana dokumentacja medyczna. Czy ja to dobrze zrozumiałem?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Nie, panie pośle. Chodzi o to, że będzie możliwy dostęp do dokumentacji. Jest to powiązane, ale samej dokumentacji jako takiej w e-dowodzie nie będzie. Jeżeli jest taka potrzeba, to mogę tę kwestię wyjaśnić szczegółowo.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Już rozumiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Czy są kolejne pytania? Bardzo proszę, pan poseł Starzycki.

Poseł Dariusz Starzycki (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, wbrew temu co przed chwilą stwierdził pan przewodniczący Arndt uważam, że aplikacja, o której rozmawiamy, jest bardzo oczekiwana. Z kilkoma osobami rozmawiałem na ten temat i pokazywałem im fragmenty prezentacji, którą otrzymaliśmy z Ministerstwa Cyfryzacji. Niektóre z nich nie dowierzały, że w naszym kraju zostanie wprowadzone takie rozwiązanie. Dlatego przede wszystkim gratuluję pani minister i współpracownikom. Niedowierzanie było tym większe, kiedy okazywało się, że aplikacja ma zostać wdrożona już w tym roku, że funkcjonalność systemu będzie dostępna już praktycznie za chwilę, przynajmniej jeśli mówimy o dowodzie osobistym, dowodzie rejestracyjnym czy prawie jazdy.

Ponieważ pan pełnomocnik powiedział, że pierwotnie planowane terminy mogą się nieco przesunąć, dlatego chciałbym zapytać, w którą stronę mogą one zostać przesunięte? To bardzo istotna kwestia, ale nie usłyszeliśmy konkretnych dat. Mam też pytanie dotyczące dowodu rejestracyjnego. Chodzi o dowód rejestracyjny samochodu. Usłyszeliśmy, że nadal będziemy korzystać z tych systemów, które już istnieją. W dowodzie rejestracyjnym znajduje się informacja o ważności badań technicznych. Jak to będzie wyglądało po uruchomieniu systemu? Pytano mnie o tę sprawę, ale przyznam, że nie potrafiłem udzielić odpowiedzi.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Pytania panów posłów pokazują, że chyba byłoby wskazane, abyśmy otrzymali z ministerstwa prezentację na temat e-dowodu równie przejrzystą, jak prezentacja na temat mDokumnetów. Temat jest ważny, a jak daje się zauważyć, każdy nieco inaczej rozumie pewne sprawy. Mam na myśli szczegóły funkcjonowania e-dowodu. Poza tym, ponieważ rzecz jest ważna z punktu widzenia obywateli, to żeby posłowie mogli odpowiedzialnie udzielać im informacji, powinni wcześniej sami

dysponować bardziej szczegółowym zasobem danych. Prezentacja na temat mDokumentów odpowiada na praktycznie wszystkie pytania, jest jasna i zrozumiała i dlatego oczekiwałbym na podobnym poziomie przygotowanej prezentacji o e-dowodzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu posłowi Starzyckiemu. Zgłosił się pan poseł Halicki. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam nadzieję, że nie powtórzę pytania, ale musiałem na chwilę wyjść i opuściłem fragment dyskusji. Chciałbym odnieść się do zagadnienia z innej strony. Wszyscy wiemy i wszyscy trzymamy kciuki, aby powiodło się wdrożenie projektów od strony technicznej. Moim zdaniem nie ma w Polsce bariery technologicznej, która by to uniemożliwiała. Podaż usług elektronicznych i elektroniczny obieg dokumentów może być u nas zastosowany na szeroką skalę. Problem stanowi jednak inna bariera. Według mnie jest to bariera mentalna. Mam na myśli opór urzędniczy i brak zrozumienia pewnych rozwiązań. Ktoś chyba nawet powiedział we wcześniejszym wystąpieniu, iż właściwą świadomość należy konsekwentnie budować.

Mam konkretne pytanie do pani minister. Za czasów rządów PO-PSL prowadziliśmy badania, które delikatnie mówiąc, w druzgocący sposób oceniły zapotrzebowanie czy też raczej świadomość istnienia potrzeby elektronicznego dostępu do dokumentów, zwłaszcza po stronie urzędników – z obywatelami pod tym względem jest chyba trochę lepiej. Ich świadomość w tym zakresie rośnie dość szybko wraz z upowszechnianiem się usług mobilnych. Chciałbym się zatem dowiedzieć, czy resort dysponuje bieżącymi badaniami i analizami tej kwestii? Jeżeli tak, to czy Komisja mogłaby się z nimi zapoznać? Myślę, że byłoby ciekawą rzeczą poznać wyniki tych badań. Szczególnie interesujące byłoby przedstawienie tych wyników w ujęciu dynamicznym, na przestrzeni czasu. I najważniejsza sprawa, czyli pytanie o to, jakie działania Ministerstwo Cyfryzacji podejmuje na rzecz wzrostu świadomości obywateli i urzędników? Przede wszystkim chodzi mi o środki unijne i III filar POPC.

Może to nieco inny wątek, ale wiadomo, że zakończył się już nabór wniosków w działaniu drugim, czyli mam na myśli działania wspomagające administrację. Jeżeli dobrze pamiętam, na ten cel było przeznaczonych 600 milionów złotych. Słyszałem, że nie wpłynęło zbyt dużo wniosków i cała kwota nie zostanie wydana. Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaka liczba wniosków ostatecznie wpłynęła i czy prawdą jest to, że dominującym podmiotem jest GUS? Czy należy rozumieć zatem, że cała cyfryzacja będzie się opierała na cyfrowym GUS? Tę kwestię poruszam niejako na marginesie pytania o edukację i wspomaganie wzrostu świadomości obywateli i urzędników.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu posłowi Halickiemu. Czy są inne pytania do przedstawicieli ministerstwa? Może ktoś z naszych gości ma pytanie? Pan chciał uzupełnić swoją wypowiedź, panie pośle? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeśli można, panie przewodniczący. Pamiętam o tym, że dla powodzenia projektu bardzo ważną datą jest maj tego roku. Trzymamy oczywiście kciuki, ale chciałbym zapytać o zakres pilotażu w przypadku mobilnego dowodu. Czy chodzi o chętne osoby, czy o zakres usług i ich działanie? Na czym ma polegać pilotaż? Prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. W tej chwili sam zadam pytanie pani minister. W wypowiedziach pana ministra i pana pełnomocnika do spraw IT było w sumie niewiele informacji na temat współpracy międzyresortowej w ramach realizacji przedstawianych projektów. Chciałbym usłyszeć kilka zdań na ten temat od przedstawicieli Ministerstwa Cyfryzacji.

Poproszę o następne pytanie. Zgłasza się nasz gość. Bardzo proszę, tylko przypominam o przedstawieniu się.

Ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Michał Tabor:

Michał Tabor, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji. Dwa krótkie pytania. Pierwsze: czy obywatel będzie posiadał dostęp do usługi związanej z pokazywaniem e-dowodu i mDokumentów w celu sprawdzenia kto, gdzie i kiedy je oglądał? I drugie pytanie: ponieważ naturalne wydaje się wykorzystanie tego, co robimy w ramach Krajowego Węzła Identyfikacji Elektronicznej do potrzeb mDokumentów, to dlaczego w takim razie w mDokumentach identyfikacja nie będzie wykorzystywana? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie słyszę. Proszę zatem panią minister o udzielenie odpowiedzi. Jeśli pojawią się pytania uzupełniające, to każdy chętny otrzyma szansę ich zadania po wystąpieniu pani minister, w drugiej turze. Bardzo proszę, pani minister.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Rozpocznę od pytań, na które mogę państwu udzielić kompetentnych odpowiedzi. W naborze do działania drugiego w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa alokacja wynosiła rzeczywiście 600 milionów złotych. Łącznie wpłynęło 13 projektów z wyraźną przewagą tych, które dotyczyły usług Administracja dla biznesu i Administracja dla konsumentów. Takich projektów było bodaj 9. Pozostałe wpłynęły w podzadaniu 2.2, czyli w tzw. zapleczu administracji. Chodziło o projekty wspierające działanie administracji jako takiej. Faktycznie niekwestionowanym zwycięzcą jest GUS, ale trzeba przyznać, że projekty tej instytucji są zawsze przygotowane bardzo starannie. Poza tym GUS ma bogatą historię budowy własnych systemów informatycznych. Należy również pamiętać, że obecnie prezesem GUS jest osoba, która wywodzi się z pionu informatyki i dlatego usługi cyfrowe świadczone przez GUS są niezwykle zadbane. Projekty złożone przez GUS były bardzo dobrze przygotowane. Przeszły pomyślnie przez wszystkie sita Rady Architektury i Rady Ekspertów, czyli dwóch zespołów monitorujących projekty i wystawiających opinie na potrzeby ostatecznej decyzji Komitetu Rady Ministrów d/s Cyfryzacji.

Łączna wartość wszystkich projektów złożonych w osi drugiej wynosi prawie 300 milionów złotych. Jest to niemal równo połowa alokowanej kwoty. W stosunku do tego, ile projektów zostało przejrzanych i opiniowanych przez Komitet Rady Ministrów d/s Cyfryzacji, a w sumie było ich chyba 95, to jeśli stwierdzi się, że przyjęto 13, to raczej słaby wynik. Także kwota 300 milionów złotych nie jest zbyt wysoka. Jednak zwracam uwagę, że już dość dawno przestaliśmy kierować się kategoriami działania nastawionego na bicie rekordów. Nie zawsze najważniejszy jest szokujący efekt liczbowy. Po pierwsze, szanowni państwo, należy pamiętać o tym, że w wyniku działań Komitetu Rady Ministrów d/s Cyfryzacji, a jest to zbiorowy wysiłek wszystkich wiceministrów działających pod moim przewodnictwem, niezwykle spadła wartość przeciętnego projektu. Minęła już epoka pojedynczych projektów o wartości 200, 300 lub 400 milionów złotych. Teraz projekty przechodzące przez KRMC, po starannej weryfikacji każdej pozycji oraz po sprawdzeniu ewentualnych nawiązań do innych projektów i dublowanych elementów, wielokrotnie powracają na posiedzenie KRMC zanim uzyskają od nas akceptację. W wyniku tych działań wartość pojedynczych projektów obniża się, ponieważ udaje nam się uniknąć nawet nie tyle braku oszczędności, co nieefektywnego działania. Dzięki temu wartość projektów kształtuje się od nawet 5 milionów złotych, ale to raczej są wyjątki, poprzez kilkanaście milionów, dwadzieścia kilka aż do 70-80 milionów złotych. Do wyjątków należały projekty rozpatrywane przez KRMC, których wartość przekraczała 100 milionów złotych. Od razu wyjaśniam, że żaden z tych projektów nie został później złożony, ponieważ wiele z nich, mam na myśli gigantyczne projekty, które próbowały zrobić wszystko na raz, są na ogół niewłaściwie skomponowane i dlatego otrzymują ocenę negatywną. Po tym wracają one do beneficjenta, ten je poprawia, ale nie zawsze decyduje się na ich ponowne złożenie.

Do projektów zaskakująco drogich, ale dobrze ilustrujących to o czym mówię, należał projekt, który – kiedy trafił do mnie pierwszy raz był wart 85 milionów złotych. Na tyle wycenił go beneficjent. Chodziło o projekt z zakresu rolnictwa, który dotyczył doradztwa

rolniczego i śledzenia lotów robaków sadowniczych. Jak na projekt, który koncentrował się tylko na województwie mazowieckim, to 85 milionów złotych było naprawdę bardzo dużą kwotą. Generalnie rzecz biorąc, tego rodzaju projekty to relikty epoki, która już minęła.

Wracając do meritum trzeba podkreślić, że stosunkowo niska alokacja jest wynikiem niewielkiej liczby projektów złożonych w stosunku do tych, które przeszły, ale z drugiej strony trzeba pamiętać, że są to projekty realizowane bardzo oszczędnie. Chcę państwa poinformować, że w portfelu ministra cyfryzacji i w portfelach pozostałych ministrów znajduje się naprawdę wiele inicjatyw strategicznych i będzie jeszcze wiele okazji do mądrego zagospodarowania środków, które pozostały.

Jeśli chodzi o zagadnienie współpracy pomiędzy ministerstwami przy realizacji obydwu projektów, to – jak zwykle bywa w takiej sytuacji – musi upłynąć trochę czasu zanim wszystkie strony wyartykułują swoje potrzeby i stanowiska, i wzajemnie się zrozumieją. Każdy widzi bowiem problem z własnej perspektywy. Można jednak stwierdzić, że dzisiaj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jest naszym najpoważniejszym i najtrwalszym partnerem w procesie wdrażania usług cyfrowych. Nie tylko dwa zaprezentowane dziś projekty są wyrazem i sukcesem ponadresortowego spojrzenia na potrzeby obywateli. Potwierdza to również szereg uruchamianych przez nas pomniejszych usług związanych z masowym obrotem dowodami osobistymi. Szacujemy, że zarówno w tym, jak i w następnym roku, łącznie zostanie złożonych ok. 13 milionów wniosków. Dlatego systematycznie poprawialiśmy na przykład wnioski o dowód osobisty na ePUAP. Wspólna poprawa standardu e-usługi realizowanej na styku pomiędzy Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwem Cyfryzacji dzieje się na bieżąco. Nie jest to specjalnie spektakularne i widoczne. Główne sprawy rozgrywają się raczej w tle. Tematy nie są na tyle atrakcyjne, aby było o nich bardzo głośno w mediach. Powiedziałabym nawet, że sprzedaż tego rodzaju współpracy, która nie jest widowiskowa, bywa niezwykle trudna. Współpracę z MSWiA uważam jednak za bardzo dobrą.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia, to jest ono nieco mniej aktywnym udziałowcem projektu, ale oprócz tego współpracujemy ze sobą przy realizacji szeregu innych projektów. Między innymi nadzorujemy projekt P1, pochodzący również z poprzedniej perspektywy budżetowej i obecnie kontynuowany. Nasza współpraca jest codzienna. W przypadku zarówno Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak i Ministerstwa Zdrowia, nie ma praktycznie tygodnia bez wspólnego spotkania i współrealizacji projektów informatycznych, które służą obywatelom.

Dziękuję, ode mnie to wszystko. Odpowiedzi na pozostałe pytania udzieli pan minister Okoński.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zerkam w moje notatki i wydaje mi się, że powinienem zaspokoić państwa zainteresowanie dotyczące kwestii związanych z e-dowodem. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Marchewki, czy planujemy promocję mDokumentów przy okazji wydawania nowych dowodów, ale jeszcze tych tradycyjnych, to chcę powiedzieć, że w tym momencie taka akcja nie jest przewidywana, ale przed nami jest jeszcze okres pilotażu, zbierania wniosków i dokonywania analiz oraz dyskusji z przedstawicielami samorządów, dlatego niczego nie można wykluczyć. Jeżeli jednak chodzi o konkret, to informuję, że w tym momencie żadnej takiej akcji nie planujemy.

Pytanie pana przewodniczącego, czy cały czas grozi nam konieczność oddania 148 milionów złotych. Niestety, takie ryzyko nadal istnieje. Zmieniamy jedynie środek ciężkości z punktu, że na pewno oddamy na punkt, że zrobimy wszystko, aby nie musieć oddawać. Kluczowa dla osiągnięcia sukcesu będzie w tym momencie współpraca z innymi resortami. Wspomniała o tym pani minister. Projekt wymaga koordynacji działań w kilku obszarach, tak od strony technicznej, legislacyjnej, jak i procesowej. Dobrym prognostykiem na przyszłość jest według mnie to, że udało nam się wspólnie wypracować i uzgodnić nową koncepcję. Dobrze to rokuje, jeśli chodzi o osiągnięcie celu. Na razie mamy

nadzieję, że w najbliższych tygodniach Rada Ministrowi zaakceptuje nasz pomysł. Harmonogramy przedstawione w koncepcji zostały zaakceptowane przez wszystkie strony zaangażowane w projekt, włącznie z dostawcami, czyli Centralnym Ośrodkiem Informatyki i Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych.

Kilka uwag odnośnie kwestii dotyczących funkcjonalności e-dowodu. Pojawił się przy tej okazji także wątek dotyczący relacji z Kartą Ubezpieczenia Zdrowotnego. Zdaje się, że poruszył go pan przewodniczący. Szanowni państwo, nazwy Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego używamy jako nazwy własnej, ponieważ odwołujemy się w ten sposób do projektu, który był pierwotnie planowany do realizacji przez Ministerstwo Zdrowia. Z perspektywy funkcjonalności, którą zapewnia ta karta, miała ona umożliwić przede wszystkim potwierdzenie faktu otrzymania świadczenia medycznego w placówce opieki zdrowotnej. Chodziło o potwierdzenie, że dana osoba faktycznie była w tym miejscu, kiedy doszło do świadczenia usługi. Drugą kwestią było wyrażenie zgody przez obywatela na dostęp do dokumentacji medycznej. Obydwie funkcje były planowane w ramach Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego. Była jeszcze jedna funkcja, której e-dowód nie realizuje. Mam na myśli to, że na kartach pierwotnie była nadrukowana tzw. Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego. Z przyczyn oczywistych nie może ona znaleźć się na dowodzie osobistym. W dalszych pracach, zwłaszcza związanych z platformą integracji usług i danych, o której chyba wspomniano, nie wykluczamy, że uda nam się sprawić, iż dowód stanie się kluczem do pozyskiwania dodatkowych informacji przez specjalistyczne placówki, które takich informacji będą potrzebowały, ale nie dokona się to poprzez fizyczne wgranie niezbędnych danych na warstwę elektroniczną lub odzwierciedlenie ich w warstwie graficznej.

Podstawową rolą dowodu, o której dotychczas nie wspomniałem, ale wymaga ona podkreślenia, jest po pierwsze potwierdzenie tożsamości osoby, ponieważ dowód pozostaje środkiem do identyfikacji, tyle że w formie elektronicznej. Dowód jest także narzędziem służącym do uwierzytelnienia w usługach z obszaru online. Dowód jest wykorzystywany poprzez przypisany do niego kod PIN, który potwierdza poprawność logowania i uwierzytelnienie. E-dowód będzie także służył do podpisywania, czyli wyrażania oświadczenia woli w świecie wirtualnym. Dokona się to za pośrednictwem podpisu serwerowego potwierdzonego danymi identyfikacyjnymi zawartymi w warstwie elektronicznej umieszczonej na dowodzie. To tyle na ten temat. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o e-dowód, to odniosłem się do wszystkich kwestii.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to oddam głos pełnomocnikowi do spraw IT, a sam jeszcze zerknę do notatek. Sprawdzę, czy nic mi nie umknęło.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo proszę.

Pełnomocnik ministra cyfryzacji d/s projektów informatycznych Arkadiusz Szczebiot:

Rozpocznę od odpowiedzi na pytanie, które chyba gdzieś panu ministrowi umknęło, tzn. od kwestii dotyczącej przygotowania prezentacji e-dowodu na module mDokumentów. Zawsze bardzo się staramy, aby wszystkie przygotowywane przez nas dokumenty i wszystkie procesy, które są realizowane przez Ministerstwo Cyfryzacji cechowała wysoka jakość. Cieszę się, że w państwa oczach znalazła uznanie prezentacja poświęcona mDokumentom. Deklaruję, że w podobny sposób przygotowujemy dla państwa posłów prezentację dotyczącą e-dowodu.

Nawiązując do wypowiedzi pani minister Streżyńskiej, chcę powiedzieć, że decyduje zawsze jakość, a nie ilość. Ilość wydanych pieniędzy to rzecz wtórna. Najważniejsze jest nie to, ile pieniędzy wydamy, ale jak je wydamy i co za nie dostaniemy.

W tej chwili przechodzę do odpowiedzi na zadane pytania. Pan poseł Marchewka. Postaram się odpowiedzieć po kolei na pytania pana posła. Mamy oczywiście świadomość, że krytyczne znaczenie dla sukcesu całego rozwiązania posiada model obywatel -obywatel. Bardzo się nad nim w tej chwili skupiamy. Wracając jednak do tego co akcentowałem podczas prezentacji, przypomnę, iż staramy się podchodzić do procesu etapowo. Elementy, które uznajemy za wykonalne szybciej i przy minimalnym nakładzie środków staramy się przygotować wcześniej, ale jednocześnie działamy w taki sposób, aby

wszystko co zostanie uruchomione na etapach wstępnych, było następnie re-użyte podczas wdrażania kolejnych etapów projektu. Rozpoczynamy od administracji, ponieważ wydaje nam się, że jest to właściwe i racjonalne podejście, ale będziemy robić wszystko, żeby model obywatel-obywatel został dostarczony jak najszybciej. W nim bowiem znajduje się kluczowa wartość projektu. Poza tym jeszcze wprawdzie prowadzimy analizy, ale jesteśmy już prawie pewni, że model obywatel-obywatel otworzy drzwi pozwalające na wykorzystanie tego samego lub bardzo podobnego modelu w relacji obywatel-sektor komercyjny.

Jeśli chodzi o badania, to oczywiście przedstawimy Wysokiej Komisji wyniki, którymi dysponujemy. Nawiązując do pytań zadanych przez pana posła Halickiego, powiem tylko, że są to wyniki bieżące, aktualne. Badania niedawno się zakończyły, a więc wyniki są w pełni miarodajne.

Odpowiadając na pytanie dotyczące zakresu pilotażu powiem, że w jego ramach zamierzamy uruchomić rozwiązanie o charakterze quasi-produkcyjnym. Zakładamy, że będzie ono gotowe i pozwoli nam uruchomić produkcję, a sam okres pilotażu powinien nam stworzyć możliwość do pełnego przetestowania produktu, procedur związanych z jego wdrożeniem, ze szkoleniami, z aktywacją dostępu itd. Pilotaż będzie prowadzony w trzech urzędach miejskich: w Łodzi, Ełku i Koszalinie, który się ostatnio zgłosił i został włączony do grupy pilotażowej. Pilotaż nie jest obowiązkowy ani z punktu widzenia poszczególnych gmin, ani z punktu widzenia obywateli. Gminy już się zgłosiły i zamierzamy ich gotowość skwapliwie wykorzystać. Liczymy także na to, że pośród populacji zamieszkującej w tych trzech miastach znajdziemy obywateli, którzy zechcą skorzystać z usługi w okresie pilotażowym.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, to powracając do pytań pana posła Marchewki o wykorzystanie mechanizmu *mobile connect*, który został przywołany, chcę poinformować, iż prowadzimy dyskusję z operatorami, przy czym na tym etapie nie jest to już dyskusja, a bardzo szczegółowa analiza zagadnienia. Zastanawiamy się, w jaki sposób możemy spiąć rozwiązanie *mobile connect* z całym projektowanym systemem. Analiza jest prowadzona na poziomie technicznym i praktycznie rzecz biorąc dogadujemy oraz potwierdzamy ostatnie szczegóły. Operatorzy planują zmiany w swoich systemach już na ten rok. Plan, który państwu przedstawiłem, jest wprawdzie oznaczony gwiazdką, ale odnosi się ona bardziej do kwestii związanych z aplikacją mobilną niż do mechanizmu *mobile connect* i zasadniczego systemu opartego o sms-y.

Jeżeli chodzi o ewentualną wymianę kart SIM, to nie będzie ona konieczna. Z wykonanych przez nas analiz wynika, że bazowi operatorzy w Polsce już od dawna wydają karty, które pozwalają na uruchomienie usługi *mobile connect*. Masowej wymiany kart SIM zatem nie będzie.

Padło pytanie dotyczące karty miejskiej. Prace nad nią prowadzimy wspólnie z Urzędem Miejskim w Warszawie. Nawiązaliśmy bliską współpracę z pionem informatyki urzędu oraz w proces została zaangażowana miejska spółka, jaką jest ZTM. Prace znajdują się jeszcze na dość wczesnym stopniu zaawansowania, ponieważ aplikacja jest nieco odsunięta w czasie. Porozumienie zostało jednak osiągnięte, a dla nas jest rzeczą oczywistą, że taka potrzeba występuje. W Warszawie jest to sprawa ewidentna, ponieważ i tak stolica musiałaby zainwestować w system alternatywny. Możemy przy okazji dodatkowo wykazać się synergią na poziomie współpracy rządu i samorządu.

Kolejne pytanie, które padło, dotyczyło kwestii związanych z terminami. Częściowo na nie odpowiedziałem. Gwiazdka widnieje przy aplikacji mobilnej. Toczą się analizy i nie możemy na razie potwierdzić konkretnych dat. Kilka dyskusji nas jeszcze czeka, zanim ostatecznie stwierdzimy, co jest realne do osiągnięcia. Nie wykluczamy, że konieczne będą pewne zmiany. Nie przewidujemy natomiast zmian, jeśli chodzi o etap I. W zakresie realizacji etapu II z pewnością jakaś elastyczność będzie konieczna. Jako realista raczej skłaniałbym się do stanowiska, że pierwotnie planowane daty mogą przesunąć się w czasie i będzie to raczej później niż wcześniej, ale nie grozi nam zmiana o rok czy pół roku. Jeśli będzie jakieś opóźnienie, to zamknie się ono w okresie pojedynczego kwartału.

Jeżeli chodzi o pokrycie dokumentów pojazdu, to mamy świadomość, że tylko dostarczenie pełnego kompletu, tzn. prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego z potwierdzeniem

ważnych badań technicznych i polisy OC doprowadzi do tego, że kierowcy wsiadającemu do samochodu wystarczy telefon i kluczyk do stacyjki. Powyższe jest objęte zakresem wykonywanych prac.

Padło pytanie o weryfikację historycznych sprawdzeń dokonywanych w mDokumentach. Wyjaśniam, że ta historia będzie oczywiście dostępna, ale z wyłączeniem tego fragmentu, który został określony z właściwymi służbami. Na mocy odrębnych przepisów nie może on być prezentowany obywatelom z uwagi na bezpieczeństwo prowadzonych postępowań. Większość standardowych sprawdzeń będzie oczywiście dla obywateli dostępna.

Jeśli chodzi o wykorzystanie Krajowego Schematu Identyfikacji Elektronicznej Węzła Krajowego w mDokumentach, to rzecz będzie realizowana w dwóch obszarach. Pierwszy z nich jest powiązany z uwierzytelnieniem do aplikacji dla urzędników. Na ten moment, z uwagi na ramy czasowe spinamy się z profilem zaufanym, ale przepięcie do Węzła Krajowego będzie sukcesywnie następowało, jak tylko będzie on produkcyjnie gotowy. Drugi obszar znajduje się w aplikacji mobilnej. Ta aplikacja również będzie korzystać z Węzła Krajowego de facto na potrzeby inicjacji i odświeżenia komunikacji z systemami *back office*. To również mamy w planach.

To chyba wszystko, jeśli chodzi o zadane pytania. Uzupełniając jeszcze wypowiedź pana ministra Okońskiego na temat potencjału e-dowodu, chciałbym dodać, że bieżąca definicja, którą przyjęliśmy dla możliwości e-dowodu wydaje się być optymalna nie tylko z punktu widzenia relacji kosztów do możliwości, ale otwiera nam także drogę do bardzo szerokich zastosowań e-dowodu. Potencjał e-dowodu jest naprawdę bardzo trudno opisać. Jest on bowiem dowodem standardowym, który może być czytany przez czytniki POS. Oznacza to, że może posłużyć nawet do otwierania drzwi do budynku biurowego. To tylko jeden przykład zastosowania, a tak naprawdę e-dowód będzie narzędziem na tyle uniwersalnym, iż mamy nadzieję, że znajdzie szereg zastosowań, nawet takich, o które administracja publiczna w tej chwili nawet nie musi się kłopotać. Dziękuję, to wszystko.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję przedstawicielom ministerstwa. O głos poprosił jeszcze raz pan poseł Marchewka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nawiązując do tego, co powiedział pan Szczebiot, jestem przekonany, że działanie zmierzające do upowszechnienia w smartfonach legitymacji studenckiej jest słuszne i ułatwi życie studentom. Młodzi ludzie tego prawdopodobnie oczekują. Zastanawiam się natomiast nad jedną rzeczą. Chodzi mi o rolę, jaką w tym całym procesie odgrywa Ministerstwo Cyfryzacji. Generalnie jest bowiem tak, że legitymacje studenckie wydają przecież uczelnie. To po pierwsze. Po drugie, kwestia związana z legitymacjami studenckimi w smartfonach ma być realizowana, takie odniosłem wrażenie, niezależnie od tego co jest w mDokumentach. Sami państwo powiedzieliście, że od razu wejdzie aplikacja i nie będzie działania poprzez weryfikację w postaci sms-ów wysyłanych na telefon komórkowy. W związku z tym mam pytanie, czy będzie to proces realizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji, ale tylko początkowo, jeśli chodzi o stworzenie oprogramowania, a następnie zostanie ono przekazane uczelniom?

Patrząc na sprawę z perspektywy etapu III, tzn. kiedy mamy już mID, to wyobrażam sobie sytuację, w której jest aplikacja pozwalająca na przekazywanie różnych dokumentów: dowodu osobistego, prawa jazdy, ubezpieczenia, ale także i legitymacji studenckiej. Dlatego rodzi się pytanie, czy po dwóch latach, tj. po 2018 r., nie zdezaktualizuje się to, co teraz państwo robicie, ponieważ powstanie inna aplikacja związana z realizacją etapu III? Czy może działania w tym zakresie są jednak w jakiś sposób połączone i koordynowane? Dziękuję, to było moje ostatnie pytanie.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Proszę przedstawicieli ministerstwa o udzielenie odpowiedzi.

Pełnomocnik ministra cyfryzacji d/s projektów informatycznych Arkadiusz Szczebiot:

Bardzo dobre pytanie. Mam nadzieję, że częściowo pan poseł znalazł już na nie odpowiedź. To będzie ta sama aplikacja. Nie mamy bowiem zamiaru uruchamiać kolejnej aplikacji. Ta, którą będziemy teraz pilotować dla legitymacji studenckiej, będzie aplikacją ogólnego użytku na dalszych etapach realizacji projektu. Powód, dla którego zaczynamy od tzw. miękkich dokumentów, posiadających mniejsze znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa, jest taki, że zamierzamy najpierw zaadresować aplikację do grupy, która posiada naturalną tendencję do wykorzystywania nowoczesnych technologii. Studenci są na takie działania podatni i masowo korzystają z nowoczesnych telefonów komórkowych. Przewidujemy ścisłą kooperację z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz z uczelniami. Chcemy wypracować optymalny model zasilania aplikacji, która będzie aplikacją centralną, danymi znajdującymi się w zbiorach rozproszonych. W przypadku legitymacji studenckich proces i tak będzie łatwiejszy niż to, co nas czeka później. Jako kolejna ma być legitymacja szkolna, a w jej przypadku rozproszenie zbioru danych i wystawców jest znacznie większe. Mamy ok. 30 tysięcy szkół. Schemat, który teraz wypracowujemy, uwzględnia zarówno najbliższą potrzebę, która wydaje się spokojnie do opanowania, ale także od razu myślimy o tym, jak w oparciu o ten sam schemat lub schemat lekko zmodyfikowany, modyfikację staramy się już teraz przewidzieć, będzie możliwe uruchomienie legitymacji szkolnych i dokumentów o podobnym charakterze, w przypadku których występują wysoko rozproszone zbiory danych. Ciągłość rozwiązań zostanie zachowana, a etapowość prac, którą przyjęliśmy, ściśle wiąże się z re-używaniem produktów na kolejnych etapach wdrożenia.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Halicki, proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Jedno pytanie. Nie bardzo zrozumiałem, dlaczego EKUZ nie może być zintegrowany z mobilnym dowodem? Przecież jest to cyfrowy proces od początku do końca, z wyjątkiem samej karty, którą otrzymujemy fizycznie, ale jak się domyślam, nie to jest problemem. Dlaczego nie może nastąpić włączenie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Społecznego do e-dowodu?

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Chodzi o to, że Europejska Karta Ubezpieczenia Społecznego posiada okres ważności. W tym czasie i w tym rozwiązaniu, które mamy do dyspozycji, musielibyśmy wdrożyć w e-dowodzie tzw. post insurance czyli możliwość aktualizacji danych w warstwie elektronicznej. Byłoby to niezwykle trudne, jeżeli chcielibyśmy mieć kartę czysto offline, czyli żeby wspomniane informacje znalazły się w warstwie elektronicznej. W tak krótkim czasie, jakim dysponujemy, uznaliśmy ryzyko podjęcia wdrożenia takiego zobowiązania za zbyt wysokie. Nie wykluczamy oczywiście, że w przyszłości stanie się to możliwe. Bardziej naturalnym działaniem wydaje nam się jednak używanie e-dowodu jako klucza do rejestru, który wyświetli nam pożądaną informację. Skłaniam się ku przyjęciu założenia, że dalszy rozwój powinien odbywać się w taki właśnie sposób.

Przewodniczący poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zamykam dyskusję. Dziękuję pani minister i jej współpracownikom za przybycie na nasze posiedzenie. Panom posłom dziękuję za aktywny udział w obradach. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia wraz załączonym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Do widzenia państwu.